

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska" wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami „Gwiazdka Niedzielną”, „Rolnikiem i Przemysłowcem” i „Aniołem Stróżem”. — Przedpłata na pocztę wynosi 1 markę 25 fenigów czwartrocznie. W Gdańsku, w ekspedycji i w agencjach, 1 markę, z odnośzeniem do domu 1,25 mk.

Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Agentura do przyjm. ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange. Adres „Gazeta Gdańska”, Gdańsk (Danzig), Vorstädtischer Graben 49.

W poniedziałek Wszystkich Świętych.
W wtorek Dzień Zaduszny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 6 32 zachód 4 55
Dziś dekl. księżycy 25 48 kulm. 4 36

**Uczmy dzieci nasze
czytać, pisać i modlić
się po polsku!**

Towarzystwo wyborcze na powiat kościerski.

Dnia 7 listopada (w niedzielę) r. b. odbędzie się zebranie mężów zaufania w lokalu „Bazar” w Kościerzynie o godz. 4 po południu.

Szanownych pp. mężów zaufania upraszamy o przybycie na zebranie i ściągnięcie składek za rok ubiegły.

Świeżo zaprowadzone kwitariusze i znaczki rozdane zostaną na zebraniu.

Zarząd

Dr. Majkowski, K. Rudawski.

Jasna Góra.

Cudami słynący obraz Matki Boskiej Częstochowskiej należy do bizantyńskiej szkoły malarskiej. Według podania powtarzanego przez dawniejszych historyków Jasnej Góry, malował go św. Łukasz Ewangelista na żądanie pierwszych Chrześcijan, jeszcze za życia Maryi, na stoliku cyprysowym, własnością Jej będącym. Przechowywano go w domu Zebedeuszów, z którym wraz podczas zbурzenia Jerozolimy w r. 72 został w cudowny sposób ocalonym. Św. Helena cesarzowa około r. 330 przewiozła go do Konstantynopola. W r. 863 cesarz Nicefor darować miał święty wizerunek Karolowi Wielkiemu królowi Franków.

Polski książę ze Śląska założycielem Jasnej Góry w r. 1382.

Później obraz cudowny dostał się w sposób historycznie niewyjaśniony, do rąk księcia Władysława Opolskiego, który go pomieścił na górze zwanej „Starą”, a później „Jasną”, gdzie stał kościółek drewniany, upadający ze starości. Pod górą była wieś Częstochówka, nazwana tak od założyciela jej, Czesłocha (Czesława). Władysław ks. Opolski za zezwoleniem Jana z Radlic, biskupa krakowskiego, sprowadził z Węgier zakon Paulinów i osadził go na Jasnej Górze 9 sierpnia 1382 r., zbudowawszy im klasztor i kościół wraz z kaplicą, w której obraz został umieszczony. Książę Opolski nadał zakonowi wsie Częstochówkę i Kawodrę, przywilej ten zatwierdził w r. 1393 Władysław Jagiełło, zwiększając go dalszymi nadaniami.

Sława obrazu i klasztoru szybko wzrosła, liczni pielgrzymi przychodzili z całej Polski, Węgier i Prus. Szerzyły się wieści o cudach a zarazem rozchodziły się pogłoski o nagromadzonych skarbach. Zwabieni tem rycerze Jakób Nadobny z Rogowa i Jan Kuropatwa z Łańcuchowa w sam dzień Wielkanocy 1430 r. napadli na klasztor, a nie znalazłszy spodziewanych skarbów, zrabowali naczynia kościelne oraz obraz święty, który po drodze połamali, dwukrotnie szabłą go ciawszy, aby nadać pozór, że uczynili to obrazoborcy husycy. Złoczyńców ujęto i ukarano śmiercią.

W r. 1466 napadli Czesi na Jasną Górę, zmuszając klasztor do złożenia okupu.

W roku 1474 Paulini z nadania królewskiego objęli parafię w Częstochowie. W r. 1502 miasto otrzymało prawo magdeburskie. Zygmunt August i Stefan Batory otaczali klasztor opieką, Stefan

Batory złożył miecz swój w ofierze na Jasnej Górze, a w r. 1581 przywileje jej na sejmie warszawskim potwierdził. Za Zygmunta III rozszerzono kościół i klasztor otoczono murami, które ukończono w r. 1624. Władysław IV na sejmie koronacyjnym w r. 1633 potwierdził wszystkie dawniejsze nadania, a jadąc z Krakowa do Warszawy, wstąpił na Jasną Górę, gdzie mu zgotowano uroczyste przyjęcie. W r. 1644 kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński fundował ołtarz, w którym się mieści obraz cudowny. Czarne części hebanowe obrobione zostały w Warszawie, srebrne zaś w Gdańsku. Wzorem do budowy służył maleńki ołtarzyk św. Kazimierza królewicza, przed którym ten święty odprowadzał swe modły, a który obecnie znajduje się w skarben klasztornym. Poświęcenie ołtarza odbyło się 8 września 1650 r. przez arcybiskupa gnieźnieńskiego M. Łubieńskiego, przy napływie około 400 tysięcy osób.

Cudowny obraz

ozdobiony złotymi ramami, umieszczony jest w głębi ołtarza. Odślaniany bywa tylko podczas nabożeństw, w innym czasie zakrywa go srebrna tablica, misternie rzeźbiona, mając na sobie wyobrażenie Trójcy świętej. Jest to wotum Działyńskich, sprawione w 1675 r. Ołtarz zdobi sześć srebrnych aniołów, zwierciadła, kosztowne buławy, z których jedna kryształowa, brylantami wysadzana, ze srebrną złoconą ręką, ofiarowana przez Jana Sobieskiego; oraz piękne srebrne antypodium z herbem Ossolińskich „Topór” i wiele innych wotów. Siedem lamp srebrnych przed ołtarzem i cztery dalsze stanowią dary różnych osób, składane tutaj w różnych czasach. Jedną z tych lamp ofiarował król Jan Sobieski w 1669 r.,

drugą Konstancja Grudzińska w 1642 r., trzecią ks. Fleury, kanonik krakowski, piątą Leszczyński, szóstą Tarło, siódmą Michał Potocki w 1741 r. Cudowny obraz okryty jest sukienką drogocenną. Sukienek jest trzy; perłowa (obecnie skradziona), wyszyta na aksamicie błękitnym, rubinowa na zielonym i brylantowa na karmazynowym; zmieniane bywają co rok w Wielki Czwartek. Najświętsze Głowy Cudownego Obrazu uwieńczone są złotymi, brylantami ozdobionymi, koronami; każdą koronę podtrzymuje dwóch aniołów ze złota i drogich kamieni.

Obrońca przed Szwedami.

W r. 1655 odparł klasztor częstochowski pod wodzą przeora ks. Augustyna Kordeckiego nawale szwedzką, dając Polsce całej hasło wyzwolenia z pod przemoey najeźdźcy.

Dnia 25 lipca 1683 r. Jan III idąc pod Wiedeń, stanął pod Częstochową modlił się o pomyślność oręża chrześcijańskiego.

Uroczysta koronacja cudownego obrazu w r. 1717.

Dnia 8 września 1717 roku dokonano uroczystej koronacji cudownego obrazu. Dopelniał jej z polecenia nuncjusza Grimaldiego, ks. Jan Krzysztof Szembek, biskup chełmski, w asystencji trzech innych biskupów. Ludu na koronacji zebrało się przeszło 150 tysięcy. Sejm zatwierdził wszystkie dawniejsze nadania, a oprócz tego na utrzymanie twierdzy przeznaczył starostwo brzezińskie.

Roku 1770 konfederaci barscy pod wodzą Kazimierza Pułaskiego zajęli twierdzę częstochowską, skutkiem czego od 1 do 18 stycznia 1771 roku oblegały ją wojska rosyjskie, pod komendą Drewicza. Po upadku konfederacji

Tajemnice dworu sułtańskiego.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Twoją jestem na wieki! Wszystko zniosę bez skargi, gdy tylko ciebie zobaczę, gdy do ciebie należeć będę mogła i tak pocieszona Rezia udała się na posłanie.

Dzień jednak po dniu upływał a ani Sadi ani Syrra nie nadchodzili!

Małego księcia jej zabrano i była teraz sama, zupełnie opuszczona!

Wtem, jednego wieczora słyszała dziwne wołanie o pomoc, które dochodziło do jej celi. Często dniem i nocą rozlegały się jęki i narzekania okutych w kajdany więźni, tak jednak głosu strasznego nigdy jeszcze nie słyszała!

Często słyszała głosy i jęki, od których włosy jej stawały na głowie. Czyż nikt nie przyjdzie, by zabronić strasznych gwałtów Kadrysom? Czyż ci ludzie mogli bezkarnie spełniać tak niegodziwe czyny? Czyż potęga ich tak była wielka, że nikt nie śmiał ujawnić ich postępowania?

W celach leżały ofiary prześladowania w łańcuchach, wychudłe z głodu jak szkielety. W innych celach marnieli nieszczęśliwi, którzy słowem jednem obudzili podejrzenie i nienawieść szejka-ul-Islama. Wśród nocy trupy wynoszono z pałacusmierci. Tu

uprzątno ludzi, którzy nikli bez śladu ze świata.

Rezia poznała wyraźnie, że wołanie dochodziło jej uszu z dołu, z podwórza.

Było już zupełnie ciemno.

Cóż się tam stało wśród nocy na podwórzu? Chciała koniecznie dowiedzieć się, co to takiego. Straszne wołanie pędziło jej sen z powiek.

Przystawiła krzesło do zakratowanego okna i weszła na nie. Teraz mogła wyjrzeć na podwórze.

Okropny widok przedstawił się jej oczom.

O ile jej się zdawało, na podwórzu spełniano wyrok nad jakąś nieszczęśliwą ofiarą. Zdamtąd to dochodziło owo wołanie.

Ośmiu derwiszów z płonącymi pochodniami, stojąc w półkolu przyświecało egzekucji. Trzej inni ściągali do pasa suknie z softy Ibama, tak, że ten do połowy ciała był obnażony. Następnie przywiązali mu sznurami ręce i nogi do słupa tak silnie, że nie mógł żadnym członkiem poruszyć.

Teraz schwytili trzech derwisze grube trzciny i w takt bili niemi do krwi grzbiet softy. Każde uderzenie zostawiło po sobie krwawą, niebiesko-różową pręgę!

Ibam miał przyznać, że udawał tylko obłąkanie i że słowa swoje przez złośliwość tylko powiedział, ponieważ zaś nie chciał się na to zgodzić, spełniono na nim straszny wyrok na po-

dworzu pałacu śmierci; otrzymał biczowanie za oszustwo, taki bowiem zapadł wyrok szejka-ul-Islama i jego towarzysza.

Krew płynęła z ciała ofiary, kawały skóry spadały, a jeszcze ciągle razy się powtarzały w miejsca zranione i trzciny były całe oblane krwią.

Błądą twarz zwrócił softa ku niebu, jakby chciał wzywać ztamtąd pomocy.

Zdawało się, jakby wykonawcy rozkazu na widok krwią oblanego ciała, bardziej jeszcze wpadli w szal zwierzęcy, gdyż kiedy raz jeszcze wydal jęk ze strasznego bólu, derwisze przyskoczyli do niego i tak silnie naciągnęli sznury, że nieszczęśliwy już żadnego głosu nie wydal z siebie.

Znowu kaci powrócili do swej roboty — do biczowania.

Rezia zasłoniła oczy ze zgrozy.

Głowa obwisła teraz nieszczęśliwemu i już wisiał tylko trup na sznurach. Derwisze wykonywali jeszcze straszny wyrok na umarłym!... Softa Ibam wyzionął ducha!

Kiedy nakoniec rozwiązali sznury, spadła na ziemię tylko jakaś martwa masa, krwią zboczona.

Derwisze donieśli teraz szejkowi, że softa otrzymał biczowanie, ale go nie wytrzymał... szejka zaś zameldował Bábá-Manzurowi i jego towarzyszowi, że softa umarł i usta jego zamilkły.

ROZDZIAŁ VIII.

Falszywy prorok.

Przed domem softy Ibama, który został o błędną wiarę obwiniony, następnie wprowadzony i jak między ludem mówiono, pociągnięty do odpowiedzialności, codziennie zgromadzały się tłumy narodu, które chciały widzieć cud na górze i o nim wymieniali swoje uwagi.

Zbiegano się tu ze wszystkich części miasta, by pytać o przepowiednie wszelkiego rodzaju i ludzie przed domem opowiadali sobie, że prorok zna dokładnie sury*) koranu i na nich często wspiera swoje odpowiedzi i wyroczynie. Często także rozwiązywał pytania niezrozumiałe i niejasne.

Wiadomość o dziewczynie zmartwychpowstałej, rozniosła się lotem błyskawicy na wszystkie strony i nawet opowiadał o niej sługa księżnej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Koran, biblia Mohametanów, podzielona jest na rozdziały, które się zowią sury. Pierwsza sura brzmi: „Objawione w Mekce. W imię najmiłosierdniejszego Boga! Chwała Bogu Władcy świata, Najmiłosierdnemu Panu, który tam panuje w dniu Sądu. Tobie chcemy służyć i Ciebie błagamy, żebyś nas poprowadził na drogę prawą, na drogę tych, którzy się cieszą Twą łaską, a nie tych, na których się gniewasz!” Ta pierwsza sura stanowi wstęp do koranu, których ten 114 zawiera.

15 sierpnia 1772 r. oddano twierdzę oblegającemu ją ks. Golicynowi. We wrześniu 1783 r. z rozkazu Stanisława Augusta, Częstochowę oddano pod zarządek komendanta królewskiego, a przeznaczone na jej utrzymanie starostwa brzezińskie i kłobuckie do dóbr narodowych wcielono. W r. 1810 zjechał do Częstochowy Fryderyk August król saski i książę warszawski i otrzymał wiele złota i srebra na potrzeby publiczne. Po upadku Napoleona twierdzę oddano generałowi cesarza Aleksandra I, Cakinowi. Cesarz kazał znieść fortyfikacje. Roku 1817 obchodzone pierwszą setną rocznicę koronacji obrazu, którą celebrował biskup krakowski Jan Paweł Woronicz. Cesarz Aleksander odwiedził Częstochowę w r. 1820 i 1822. W r. 1859 wystawiono pomnik obrońcy Częstochowy, ks. Augustyna Kordeckiego. Roku 1864, przy znoszeniu klasztorów, odłączono od Jasnej Góry parafię częstochowską, klasztor pozostawiono, ale dobra klasztorne zabrano na skarb publiczny, w zamian czego wyznaczono pensję zakonnikom, etat zaś klasztoru postanowiono na 24 osób.

Spaliła się wieża kościoła jasnogórskiego w r. 1900.

Zbudowano ją, a cały naród polski składał na wieżę. Poświęcenie odbyło się przy bardzo wielkim udziale wiernych. Około pół miliona pątników przybyło w dzień poświęcenia.

Według ostatnich wieści, jakie otrzymał „Kurier Warszawski“ telefonicznie w czwartek po północy, śledztwo stwierdziło, że kradzież w kaplicy cudownego obrazu spełniło 5 ludzi. Policja jest na pewnym tropie. Krążą pogłoski, iż jednego ze złodziei schwytano w Odesie.

Ślad świętokradców.

Policja śledcza trafiła na właściwy ślad świętokradców częstochowskich i każdej chwili należy oczekiwać, zarówno ujęcia zbrodniarzy, jak zwrotu kosztowności, gdyż te nie mogły być nigdzie sprzedane.

Że w rabunku brała udział kobieta, sądzić można z odejściu stopy przy murze, okalającym klasztor.

Jeden z agentów policyjnych, prowadzących śledztwo, dowodzi, że złoczyńców było troje: kobieta i młody mężczyzna, przedostali się do świątyni, trzeci zaś spółnik stał na czatach na zewnątrz kościoła. Jest to jakoby trójka dosyć głośnych złodziei, działająca zawsze razem. Przedstawiony różnym świadkom rysopis tej trójki spotkał się z zapewnieniem, iż tego wyglądu ludzi spotykano dosyć często w ciągu ostatnich dni w klasztorze. Gdyby przypuszczenie agenta okazało się słuszne, ujęcie „sławetnej trójki“ nie napotkałoby na wielkie trudności. Są poszlaki, iż owa trójka udała się do Odesy: puszczono się za nią w pogoń.

Echo z Watykanu.

We Watykanie wiadomość o świętokradztwie na Jasnej Górze wywarła przysiębiające wrażenie. Papież kazał sobie przedstawić szczegóły kradzieży i żądał przedłożenia wszelkich wiadomości, jakie będą nadchodzić o wyniku śledztwa. Z polecenia papieża zarządzone specjalne nadzwyczajne nabożeństwa.

Wysokość szkody.

Wysokość materialnej szkody ustalono już, w porozumieniu z O. Rejmanem, na 200 tysięcy rb.

Książd przeor, nie traci nadziei, że Cudowna Paniątka odzyska i sukienkę i korony i wszystkie wota, postanowił więc na razie pozostawić wizerunek Matki Bożkiej w takim stanie, w jakim go zastano po spełnieniu rabunku.

Wojna wisi znowu w powietrzu, i to pomiędzy Grecją a Turcją z powodu wyspy Krety. Grecy czują się strasznie obrażeni, że po zaprowadzeniu konstytucji w Turcji dostała się Austrii Bośnia i Hercegowina, Bułgarii wschodnia Rumelia, a im nie, chociaż im pono nawet Anglia przyrzekła pomagać przy nabyciu wyspy Krety. Czy się bez wojny obędzie, to wątpliwe, bo turcy po dobrej woli Krety nie wyda, a naród na Krecie, jako przeważnie pochodzenia greckiego, nie chce znowu nie słyszeć o przynależności do Turcji i dąży do połączenia się z Grecją.

Gdyby skończyło się jeno na wojnie pomiędzy Turcją a Grecją, byłoby to

pół biedy. Zanoszą się jednak na to, że w tym razie wmięszaliby się do całej sprawy również inne mocarstwa. Kto wie, czy tam czasem car przy spotkaniu się z królem włoskim nie radził zabrać się do Turcji na wypadek wojny z Grecją. Car się boi silnej Turcji, a boi się dla tego, że rząd turecki oczekuje zaledwie za rządami niemieckimi. Nie podoba się Rosji, że turcy biorą Niemców za nauczycieli wojskowych, i że robią im rozmaite ustępstwa handlowe. Gdyby to tak dalej postępowało, mogliby Niemcy zawojować w Turcji cały handel i wszelkie wpływy i Niemczy tamtejsze ludy ze szkodą dla słowiańszczyzny, i z czasem razem z Austrią przywłaszczyć sobie te kraje. Kto wie zatem, czy czasem car przy spotkaniu się z królem włoskim nie podesunął mu myśli, ażeby zabrać się do turka, póki słaby, i póki Niemcy tam zaledwie w piórka nie porośli. W tej intencji pojechał też pewnie terazniejszy car bułgarski do Serbii, gdzie się spotkał ze serbskim królewiczem. Publicznie się pisze, że pojechał do Serbii gwoździ ożenku serbskiego królewicza ze swą córką „Endoksyą“. Toć to zresztą być może, ale że on do Serbii pojechał także w politycznych zamiarach, to rzecz jeszcze pewniejsza.

Widocznie pragnął się upewnić, czyby ze Serbią nie dało się przymierza zawrzeć na przypadek, gdyby Włochy na spółkę z Rosją wmięszali się do wojny Turcji z Grecją. Kto wie, czy po za plecami turka car na spółkę z królem włoskim nie powierzyli potajemnie Kretę grekowi, a równocześnie przy pomocy Serbii i Bułgarii nie podzieliłi się resztą schedy po turku. Rosja pozostałaby wówczas przy Konstantynopolu, Włoch przy Albanii, a serb z bułgarem zabraliby resztę.

Niewiedzieć oczywiście, o ile to może być wszystko prawdą, ale podług tego, jak się obecnie rzeczy mają, to niewątpliwie będzie w tem obrachowaniu dużo słuszności. Jeno że taki rozbiór Turcji nie powiodłby się tak gładko. Niemcy i Austrija energicznie przeciw temu by zaprotestowali, a Turcja wiedząc, że Włochy i Rosja przyjaciółmi jej nie są, odda się niewątpliwie pod opiekę Niemiec i Austrii. Już od dawna mówią, że Turcja połączy się z Niemcami i Austrią, a chociaż to jeszcze nie nastąpiło, to zawsze jeszcze nastąpić może.

Jak tam w przyszłości będzie z Turcją, i czy podczas jej wojny z Grecją wmięszają się obce państwa, to wiedzą chyba tylko wtajemniczeni politycy. Ale to jest pewnem, że Rosja i Włochy po ostatnim spotkaniu się cara z królem włoskim będą teraz pilnowały, ażeby się Niemcy i Austrija zaprzestały rozpościerać w krajach słowiańskich na Bałkanach.

Sprawy polskie.

* Pan adwokat Chrzanowski złożył mandat poselski. Reprezentował on w parlamencie miasto Poznań.

Przegląd polityczny.

— Niemcy. Gdy bieda, wówczas Niemcy potrafią oszczędzać. Minister skarbu rzeszy skreślił rozmaitym ministrom w ich wydatkach państwowych za rok 1910 razem 120 milionów marek. Tyle zamierza państwo niemieckie w owym roku zaoszczędzić. Dopóki było żądną pieniędzy brać, nazywało się zawsze, że niema z czego oszczędzać, ale teraz, gdy już niema z czego brać, oszczędności zaraz się znalazły.

— Socjalista Singer, jeden z filarów socjalnej demokracji, obchodził w czwartek 28 października srebrny jubileusz jako poseł czwartego berlińskiego okręgu wyborczego do parlamentu.

— Bułgaria. Car bułgarski zamierza podobno zawiązać ze Serbią przymierze wojenne. W tym celu pojechał nawet do Serbii i miał tam w mieście Kruszewacu rozmowę z ministrami serbskimi. Politycy serbscy niebardzo są podobno zachwyceni planem króla bułgarskiego, bo im się zdaje, że car bułgarski jako Niemiec z pochodzenia ma chytne zamiary. Inne wieści głoszą znowu, że car bułgarski zamierza córkę swoją Eudoksyę wydać za mąż za królewicza serbskiego Aleksandra. Gdyby taki ożenek doszedł do skutku, byłoby to z pożytkiem dla obydwóch narodów.

— Grecja. Liga wojskowa dąży do zupełnego politycznego przewrotu w Grecji. W śróde zażądali oficerowie od rządu pokasowania rozmaitych wysokich urzędów w marynarce greckiej, jako niepotrzebnych, dalej usunięcia rozmaitych oficerów na najwyższych stanowiskach jako niezdolnych do sprawowania urzędów. Przedewszystkiem chodziło im o usunięcie syna królewskiego Jerzego ze stanowiska admirała floty greckiej. Naród grecki zawiązał się najwięcej na rodzinę królewską i jej w głównej mierze przypisuje winę swych nieszczęść i niepowodzeń. Z wyjątkiem ks. Jerzego wszyscy też już synowie królewscy musieli poskładać swe urzędy w armii, jako niezdatni do służby. Król grecki w obawie, że i jego mogliby usunąć od tronu, udał się w pomoc mocarstw europejskich, i posłowie tychże rządów zdali oświadczenie, że Europa nie pozwoli na to, ażeby króla greckiego z tronu usunąć. Gazety piszą, że takie porozumienie zapadło podczas spotkania cara z królem włoskim w Racconigi. Czy jednak naród grecki na życzenie mocarstw się zgodzi, to jeszcze wielkie pytanie. Gotowi Grecy oświadczyć obcym rządów, że mieszają się w nieswoje rzeczy.

Turkom strasznie się niepodoba, że Grecy się zbroją. Zaprotestowali oni też już przeciwko takowemu w obec mocarstw europejskich. W obawie, że Grecja pragnie z Turcją wojny, gromadzą turcy na pograniczu Grecji wielkie zastępy wojska, przedewszystkiem zaś artylerji. Główny wódz turecki Szefket pasza oświadczył, że Turcja rozpocznie z Grecją natychmiast wojnę, gdyby rząd grecki nie zaprzestał się upominać o wyspę Kretę.

Wojna zdaje się być nieuniknioną, chociaż państwa europejskie poruszają wszystkie sprężyny, ażeby jej zapobiedz. Grecy po dobrej woli nie wyrzekną się bowiem Krety.

— Nowy bunt oficerów wybuchł w Grecji. Porucznik marynarki Tybaldos przedłożył rządowi w imieniu gromady oficerów nowe reformy wojskowe z równoczesnym żądaniem, ażeby go zrobiono ministrem marynarki, a gdy rząd nie był mu zaraz po woli, urządził bunt. Zajął wojskiem zbrojownię i prochownię w Salamis. Nastąpił rozlew krwi. Rządowe okręty zaczęły z armat strzelać i zmusiły Tybaldosa do ucieczki. Bunt na tem się zakończył, bo nie znalazł poparcia. Okręt został znacznie uszkodzony, kilku ludzi zabitych, kilku rannych. Porucznik Tybaldos z 9 oficerami i 300 szeregowcami umknął, ale gdy ich przytrzymają, wytoczą wszystkim proces o zdradę stanu.

— Dania posiada teraz ministrów, którzy nie chcą słyszeć o tytułach, godnościach i rozmaitych pięknych mundurach. Prezes ministrów Zahle przyjął urząd z rąk króla jedynie pod warunkiem, że król wszelkie tytuły pokasuje. Król na to się zgodził.

My tego ministra nazwać możemy dzielnym człowiekiem. W obec Boga wszyscy jesteśmy równi, a te rozmaite tytuły i godności to jeno wytwarzają sztuczne nierówności między ludźmi. Byłoby ludziom lepiej na świecie, gdyby ludzie mniej na godności, tytuły i dobre urodzenie zważali, za to więcej czcili i szanowali ludzi pracy i dobrych obyczajów.

— Włochy. Włoscy ministrowie Giolitti i Tittoni, którzy brali udział w odwiedzinach carskich zaręczają, że trójprzymierzu nie grozi żadne niebezpieczeństwo, ale że rząd włoski przy odnowieniu takowego w r. 1911 postawi Austrii nowe warunki. O tych warunkach nie rozgadyli się ministrowie bliżej, ale chodzi tu widocznie o to, ażeby Austrija nie mieszała się więcej w sprawy bałkańskie. Pytanie jeno, czy Austrija i Niemcy na ten warunek przystaną.

Wiadomości kościelne.

— Holandia. W mieście La Hay odbył się zjazd katolików dycezyi harlemskiej. Poruszono tam trzy ważne sprawy: kwestję przytułków, szkół zawodowych i średniego szkolnictwa. Na wiec ten dycezyalny przybyło wiele wybitnych osobistości. Katolicy holenderscy zajmują się gorliwie sprawami społecznymi i w każdej dycezyi odbywają dość często zjazdy katolickie.

— Francja. Słynna Bernadetta Soubirous, (Subiru), której się Najświętsza

Panna w Lourdes objawiła, wstąpiła w Nevers, jak powszechnie wiadomo, do zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, zwanych u nas Szarytkami. W Nevers też pod przybranem imieniem zakonem Maryi-Bernardy spędziła całe swoje światobliwe życie i tam w 1879 r. pochowana została. Obecnie miejscowa władza dycezyalna prowadzi już przedwstępne przygotowania w celu policzenia Bernadetty w poczet błogosławionych, dla tego też otworzono grób, przechowujący jej zwłoki. Po otwarciu trumny znaleziono ciało Bernadetty zupełnie niezniesione i doskonale zachowane.

— Rzym. (Jubileusz Ojca św.) W dniu 16 go listopada upłynie 25 lat od chwili, jak Ojciec św. Pius X. otrzymał z rąk kardynała Parochiego święcenia biskupie i wstąpił na stolicę biskupią w Mantui. Jubileusz ten ma być obchodzony z wielką uroczystością. Osobny komitet przygotowuje program uroczystości i w Rzymie spodziewają się przybycia licznych zastępów pielgrzymów z różnych stron świata. W dniu tym odprawi Ojciec św. Mszę św. w bazylice św. Piotra.

— Serbia. Katolicyzm w Serbii nie tylko nie doznaje najmniejszego poparcia, ale nawet znosić musi prześladowania. Na dwa i pół miliona ludności znajduje się w Serbii tylko 10 tysięcy katolików. Są to po większej części przybysze z innych krajów, a wśród nich jest wielu Polaków, po części tych, którzy schronili się do Serbii po powstaniu w r. 1863. Kapłani katolicy zginęliby tam z głodu, gdyby nie pomoc rządu austriackiego, gdy tymczasem duchowni innych wyznań, nawet rabini żydowscy, pobierają pensję od rządu serbskiego. Szerzenie wiary katolickiej jest w prawosławnej Serbii surowo wzbronione.

— Ameryka. Obecny prezydent Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki, Taft, odwiedził w wrześniu, podczas podróży swej na Zachódzie, będąc w Milwaukee, także tamtejszy wyższy zakład naukowy. Zakład ten jest niejako akademią, gdyż posiada także wydział lekarski i prawniczy, a kierują nim Jezuiti. Odwiedziny te odbyły się dnia 17 z. m. Po powitaniu przez rektora zakładu, O. James Mc. Hall, odpowiedział prezydent bardzo życzliwie, podnosząc zasługi Jezuitów, mianowicie na wyspach Filipińskich, które poznał tam osobiście. To też żywi dla tego Zakonu wielki szacunek. — Jakże zawstydził ten wysoki dostojnik amerykański, także niekatolik, ewangelików niemieckich, mianowicie w Prusach, którzy z nienawiści do Zakonu Jezuitów nie chcą zgodzić się na ich powrót do kraju!

Nowiny z naszych i dalszych stron.

Gdańsk, dnia 2. listopada 1909.

— Stan wody w Wiśle wynosił dnia 30. paźdz. pod Toruniem 0,24, + pod Fordonem + 0,22, pod Chełmem + 0,24, pod Grudziądem + 0,34, pod Kurzebrak + 0,60, pod Malborkiem + 0,16, pod Tezewem + 0,78, pod Schiewenhorst + 2,38.

— Biuro Straży w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta do godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie fabryki papierosów firmy Ganowicz i Wlekiński z Poznania, zatrudniającej 1300 robotnic, słynnej daleko po za granicami Niemiec z wyrobu papierosów „Noblesse“. Papierosy te są także do nabycia w kilku składach tytoniu w Gdańsku.

— Zwracamy niniejszem uwagę na ogłoszenie firmy A. C. Stenzel, Fischmarkt 29, 32, 33, 34. Ów dom towarowy istnieje już od mniej więcej 40 lat, i wskutek swej rzetelności i akuracności powiększał się z roku na rok, tak że już kilkakrotnie musiał podejmować nowe budowle, odnośnie zakupna dalszych budynków. Zwiedzenie domu towarowego możemy zatem bardzo gorąco zalecić.

— Związek socjalistyczny w Gdańsku postanowił na przyszłego kandydata do parlamentu na okręg gdański postawić niejakiego Marekwa z Królewca.

— 22 letnia posługaczka Czesikowska z ulicy Jakobstor num. 56 spadła ze schodów i doznała tak silnych we-

wewnętrznych uszkodzeń, że niebawem w lazarecie życie zakończyła.

— Pęgowo powiat kartuski. Jak nam ztamtąd donoszą, przecięła sobie żona muzykanta Brandta, lutra, gardło z żalości nad przegranym procesem, który małżonkowie wiodli z właścicielem domu Domröse. Do tego rozpaczliwego kroku nie było przyczyny, ponieważ ich stan majątkowy był tak pomyślny, że stratę 300 marek, mogli przeboleć. Mąż, wróciwszy do domu, i widząc co się stało, wpadł w rozpacz. Zabrawszy rewolwer i pieniądze, wybiegł z domu wśród słów: „teraz moja gałabka, później ja” i błąkał się po polu. W piątek o poranku wróciwszy do mieszkania, odcinał sobie brzytwą lewą rękę, tak że tylko na jednej żyłce zawisała, a następnie gardło. Napój, który mu poślano, otwartą raną mu wychodził. Odesłano go do lazaretu w Prusczu.

W niedzielę przed tygodniem zawiązał do nas karusel do kołysania się. Pewien 22-letni młodzian spadł z niego tak nieszczęśliwie, że po dwóch dniach życie zakończył. Nazywał się Paweł Roggenbuck i był katolikiem.

— Oliwa. Tutejsze Towarzystwo ludowe urządza w przyszłą niedzielę, dn. 7 listopada na sali hotelu Thierfelda przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie sztuka „Dziesięć tysięcy marek”. Początek koncertu o godz. 6, początek teatru o godz. 7 i pół. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Gości wolno tylko przez członków wprowadzać.

Zarząd.

— Sopot. Gwałtowny pożar srożył się w czwartek do południa przy ulicy Morskiej numer 27. Pocięła się nagle palić ze wszystkich stron szopa we wili Gutjahr. Płomień podsycały licznie tam nagromadzone zapasy węgla i drzewa, to też zanim nadjechały sikawki, płomień zajął już dom mieszkalny pod firmą wili Irmy. Mieszkańcy zdołali przeważną część mebli szczęśliwie powynosić. Schorzała pewną kobiecina trzeba było z mieszkania wynieść. Przyczyna pożaru nie została dotąd wyjaśniona.

— Mała Kauzka. Sprzęt okopowiz wypadł w tym roku bardzo dobrze i co do dobroci i co do obfitości. Ludzi do pracy było na dobitkę wystarczająco, ztąd zdołano wszystko zwieźć pod dach, zanim nadeszły przymrozki.

— W Żarnówcu i w Gniewie odbyły się zeszłej niedzieli wiece, we Firogu zebranie Towarzystwa Ludowego, o których otrzymaliśmy sprawozdania, które w przyszłym numerze zamieścimy.

— Kartuzy. Wszędy łapią mordercę Stolzego, co to w Elblągu dr. Krausego zastrzelił, jeno że zawsze fałszywego. Tak się zdarzyło i tu w Kartuzach. W tych dniach dwóch paniczów, złakomionych na wysokie znaleźne w sumie 1500 marek, upatrzili sobie w jakimś przyjeźdźnym domniemywanego Stolzego. Śledzili go krok w krok, i gdy nieznamy poszedł do hotelu na spoczynek, przysłała za nim i policja. Niebora miał na szczęście w Kartuzach znajomą jakąś panią, która go wylegitymowała. Gdyby nie to, byłby zamiast w ciepłym hotelowym łóżku przespał się na policyi na twardym materacu.

— Mistrz piekarski Ganski podał się do konkursu. Piekarnia nie miała jako powodzenia, bo i poprzednik Ganskiego zbankrutował.

— Tczew. Swawolenie z bronią palną byłoby tu kilka dni temu pewnego 8-letniego chłopaka życia pozbawiło. 12-letni uczeń szkolny Józef Schulz kupił sobie pistolet i sprzedał go niebawem jakiemuś 15-letniemu wyrostkowi. Ten wśród zabawy z kilku chłopcami wypalił do 8-letniego ucznia szkolnego. Kula uwięzła w głowie, ale zdołano ją tak szczęśliwie wydobyć, że chłopiec pozostanie przy życiu.

Kupcowi, który rewolwer sprzedał, wytoczono proces.

— Chojnice. Dotychczasowy burmistrz Deditius wybrany został na dalszych 12 lat burmistrzem w Chojnicach.

— Kosiarkę Jadwigę Jabłońską ze Sławianowa skazały sądy przysięgli na 2 lata i dzień więzienia za to, że nowonarodzone dziecko swoje bezpo-

średnio pochowała.

— Elbląg. W Kłajpedzie schwytano żebraka, mającego mieć podobieństwo do mordercy Stolzego, który dr. Krausego życia pozbawił. Pokazało się jednak, że to był ktoś inny. Mordercy właściwego nie przytrzymało dotąd, chociaż na pochwycenie 1500 marek wyznaczono.

— Nowe. Na dworcu na stacji Hardenberg wykoleił się wagon towarowy. Dwie godziny minęły, zanim zdołano usunąć przeszkodę. Skutkiem tego spóźnił się o całe trzy kwadranse pociąg osobowy, spieszący do Bydgoszczy.

— Swiecie. Zarząd prowincjonalny nabył za 160 000 marek grunt od p. Boldta celem powiększenia zakładu dla obłąkanych.

— Złotów. W Skiczu utworzono spółkę melioracyjną na osuszanie gruntów w Kujanie, Skiczu, Walentynowie i Pieśnie.

— Z Lubawskiego. W Kazaniach zgorzały zabudowania gospodarcze posiadziela Junkera wraz z całym marnym i częściowo żywym inwentarzem. J. ciężko się poparzył, a pewien młody człowiek złamał nogę.

— Lidzbark. Z więzienia tutejszego wypuszczono w tych dniach ostatniego aresztanta. Budynki więzienne stoją zatem puste, co od niepamiętnych czasów się nie zdarzyło.

— Wąbrzeźno. Gospodarz Krystyn Krüger sprzedał isndbankowi berlińskiemu swe gospodarstwo, obszaru 230 morgów, za 102 500 marek.

— Koloniście Hankemu spalił się cały stóg słomy. Śledztwo wykazało, że podpalaczem był 6-letni chłopczyk Cyrklaff, który nie mając oczywiście pojęcia o rozmiarach strat, jakie wyrządzi, chciał się zabawić widokiem palącej się słomy.

— Toruń. W Ameryce utracił życie 17-letni syn leśnika z Rudaku pod Toruniem Schmidt. Jako marynarz pojechał na okręcie niemieckim na uroczystości trzechsetnej rocznicy obchodu

Wyrostkowi spadała na głowę ściana węgla na okręcie i głowę mu rozbiła, pozbawiając życia na miejscu. Pochowano go w miejscowości Long Island na luterskim cmentarzu, a Niemcy tamtejsi sprawili mu wspaniały pogrzeb.

— Dwóch kanonierów, z 15 pułku artylerii Fryderyk Jungermann i Franciszek Haustein zdezerutowało.

— Kapitan baron Seherr-Thoss z tutejszego pułku ułanów spadł podczas polowania z konia i doznał ciężkich wewnętrznych obrażeń.

— Żona gospodarza Heisego z pod Rzęczkowa, wracając furmanką z Dąbrowy, napotkała po drodze na samochod. Koń samochodu się przeląkł i rozbiegł się. Kobieta wyleciała z wozu i została tak nieszczęśliwie przejechana, że życiu jej zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Wielkie Księstwo Poznańskie.

— Poznań. Na dworze kolejowym pomiędzy Cylichową a Wolsztynem zderzył się samochód z koleją. Samochód został na szczątki zdruzgotany. Mieszący się w nim adwokat dr. Barkucki z Kościana, oraz dziedzic Lorenz z Nielegowa i Forstmann z Szczepowic ponieśli śmierć na miejscu.

Drugie nowiny.

— Miasto Berlin zamierza zaciągnąć 400 milionów marek pożyczki na założenie wielkiej gazowni, na ulepszenie dróg publicznych, na wodociągi i inne potrzeby.

Wiece i zebrania odbędą się:

W Gdańsku Tow. Młodzieży Kupieckiej w środę 3 listopada o 9 godz. wiecz. na sali p. Degenhardta przy ul. Szerokiej numer 83.

W Gdańsku lekcyja śpiewu Tow. „Lutnia” w przyszły czwartek o godz. 9 wiecz. u p. Degenhardta przy ul. Szerokiej nr. 83. Po lekcyi zebranie.

Redaktor odpowiedzialny W. Grims-mann w Gdańsku. Drukarnia i nakładnia „Gazety Gdańskiej” G. m. b. H.

Dom towarowy A. C. STENZEL,

Fischmarkt 29, 32, 33, 34.

Na sezon jesienny i zimowy

polecam:

Zakłady damskie	w najnow., najwykw. fas., w wsz. kol., szt.	5 ⁰⁰	5 ⁵⁰	6 ⁰⁰	7 ⁰⁰	9 ⁰⁰	10 ⁰⁰	12 ⁰⁰
Kołnierze damskie	w bardzo wielkim wyborze					8 ⁰⁰	9 ⁰⁰	10 ⁰⁰
Jaczki damskie	duble . . . sztuka			3 ⁰⁰	3 ⁵⁰	4 ⁰⁰	4 ⁵⁰	
Jaczki damskie	pluszowe . . . sztuka			4 ⁰⁰	4 ⁵⁰	5 ⁰⁰	6 ⁰⁰	
Chusty zarzutki	sztuka	1 ⁷⁵	2 ⁰⁰	2 ⁵⁰	3 ⁰⁰	4 ⁰⁰	5 ⁰⁰	6 ⁰⁰
Chusty pluszowe	. . . sztuka		4 ⁰⁰	5 ⁰⁰	6 ⁰⁰	7 ⁰⁰	8 ⁰⁰	
Chustki na głowę	heklow., ręczna robota od					1,20		począwszy
Chustki na głowę	tkane od					0,50		począwszy
Chustki na głowę	w gatunku chenille . od					2,00		począwszy
Sukna velour	 od					0,80		począwszy
Zakłady dla dzieci	 sztuka	2 ⁵⁰	3 ⁰⁰	3 ⁵⁰	4 ⁰⁰			
Płaszczki dla dzieci	sztuka	3 ⁷⁵	4 ⁰⁰	4 ⁵⁰	5 ⁰⁰	6 ⁰⁰		

Sukienki barchanowe	dla dzieci we wszyst. objętościach	60	70	80	100	150	160
Sukienki wełniane	dla dzieci we wszystkich objętościach . . . sztuka	2 ⁰⁰	2 ⁵⁰	2 ⁷⁵	3 ⁰⁰	4 ⁰⁰	
Kostiumy damskie	elegancko odrobione	9 ⁰⁰	10 ⁰⁰	11 ⁰⁰			
Bluzki damskie	velour sztuka	1 ⁸⁰	2 ⁰⁰	2 ⁵⁰	3 ⁰⁰		
Bluzki wełniane damskie	sztuka	4 ⁰⁰	4 ⁵⁰	5 ⁰⁰	6 ⁰⁰		
Suknie damskie sportowe	sztuka	3 ⁰⁰	3 ⁵⁰	4 ⁰⁰	4 ⁵⁰	6 ⁰⁰	
Spódnice damskie	białe sztuka	2 ⁷⁵	3 ⁰⁰	3 ⁵⁰	4 ⁰⁰		
Spódnice frysadowe	nader szerokie	4 ⁰⁰	4 ⁵⁰	5 ⁰⁰	6 ⁰⁰		
Spódnice boy	 sztuka	2 ⁷⁵	3 ⁰⁰	4 ⁰⁰	5 ⁰⁰	6 ⁰⁰	
Spódnice velour	 sztuka	1 ²⁰	1 ⁵⁰	1 ⁷⁵	2 ⁰⁰		
Spódnice sukienne	 sztuka	2 ⁰⁰	3 ⁰⁰	3 ⁵⁰	4 ⁰⁰	5 ⁰⁰	
Spódnice moire	 sztuka	3 ⁰⁰	3 ⁵⁰	4 ⁰⁰	5 ⁰⁰	6 ⁰⁰	7 ⁰⁰

Wielka wystawa kapeluszy damskich.

Bracia Boguniemscy

Kohlenmarkt num. 31

pod polskim królem

polecają

we wymienionych gatunkach i dobre w noszeniu:

męskie koszule normalne

sztuka 1,40, 1,60, 1,80—7,50 m.

normalne gacie

sztuka 1,50, 1,80, 2,00, 2,25—7,00 m.

żakiety damskie

w półwełnie i czystej wełnie

sztuka 1,10, 1,30, 1,45, 1,80—3,25 m.

damskie koszule normalne

sztuka 2,40, 3,00, 3,50, 4,00 m.

dziecięce ubranka trykotowe

z podszewką, sztuka 1,20, 1,35, 1,50—2,25 m.

męskie kamizelki heklowane

sztuka 2,25, 2,50, 3,00—7,00 m.

dziecięce kamizelki heklowane

we wielkim wyborze

sztuka 1,20, 1,35, 1,50—2,75 m.

Boy, flanele, frysady

we wszelkich przyjętych kolorach

metr 90 fen., 1,10, 1,20, 1,35—5,75 m.

Ściśle rzetelna usługa.

UWIADOMIENIE.

Z powodu podwyższonego podatku na papierosy byliśmy zmuszeni z dniem 1go września b. r. dotychczasowe opakowanie Noblessów zmienić na tańsze.

Natomiast jakość tytoniu nie uległa absolutnie żadnej zmianie. Kto inaczej twierdzi, mówi nieprawdę.

Wszystkie nasze Noblessy, Extra Noblessy i Imperyały są ręcznie robione.

W głównej naszej fabryce przy ulicy Moltkego zatrudniamy 650 robotnic
w drugiej przy ulicy Butelskiej 150 „
w trzeciej na Wildzie 200 „
w czwartej w Kościanie 175 „
w piątej w Gnieźnie 125 „

razem 1300 robotnic.

Dzienna produkcja 1 200 000 papierosów ręcznej roboty.

Obecnie poszukujemy jeszcze 200 robotnic.

Fabryka papierosów „Patria“

Ganowicz & Wlekliński

w Poznaniu.

Dom. Radoszewo (Reddischau)

Kr. Putzig ma za wartościową cenę do sprzedania

kartofle dobre,
kapustę i jabłka zimowe.

Dla dorosłych wygodnie w kieszeń.

Książka do nabożeństwa

„Wianek“

ku czci Najświętszej Maryi Panny (małe wydanie.)

Format 10 1/2 x 7 cm. Stron 656.

Ceny: W skórze z białym brzegiem 1,25 mk.

„ „ „ ze złotym 1,60 „

„ „ „ z okuciem 2,00 „

W miękkiej skórze ze złotym brzegiem 1,90 „

W miękkiej skórze ze złotym brzegiem i zameczkiem 2,25 „

W prześlicznej szagrynowej cienkiej skórze ze złotym brzegiem 1,60 „

Na koszt przesyłki dołączać należy 20 fen.

Nabywać można w księgarni „Gazety Gdańskiej“ w Gdańsku.

Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H.

w Sopocie, Nordstrasse wila „Quo vadis“

Otwarty: we wszystkie dni powszednie od godziny 9—12 przed południem.

Przyjmuje depozyty i udziela pożyczek

pod najkorzystniejszymi warunkami.

Zarząd:

F. Tempski.

L. Schulz.

J. Szczępański.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

Darmo

dostać można od 1 listopada t. w każdym składzie polskim ciekawą książeczkę pod tytułem: „Swoje do swego“ wydania Fr. Sędzickiego.

Gdzie nie ma polskiego składu zamawiać pod adresem

Fr. Sędzicki Rotenberg p. Berent.

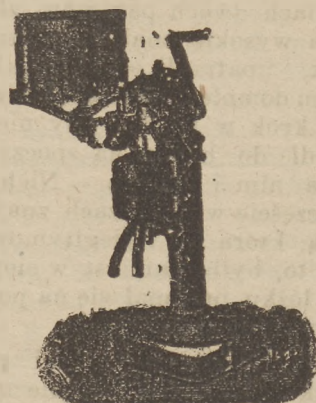
Cena 10 fen. z przesyłką 15 fen.

Darmo

Ulica Fryderykowska 46.

A. Chmielecki, Starogard.

Telefon No.



Konwie rozmaite do mleka. Emalia.

Wielki dobrze i bogato zaopatrzony skład żelaza sztabowego, stali, mosiądzu, towarów krótkich, magazyn kuchennych i domowych sprzętów.

Fuzye, rewolwery, teszynki, pistolety i wszelkie amunicje.

Szyny kolejowe, podciagi (trągry) słupy, blachy cynowe, białe, żelazne i mosiężne, cement najlepszy, papę na dachy w rozmaitych cenach, smołę prawdziwą angielską bez wody, cegle i mąkę szamotową, gips, trzcinę i okna żelazne. Druty, siatki zielone i niebieskie w okna i do płotów. Wszelkie narzędzia i okucia dla siodlarzy i kowali. Okucia rozmaite dla budowni i mebli, równocześnie narzędzia wszelkie dla rzemieślników.

Specjalnie dla stolarzy, oleśli i garncarzy.

Wszystkie maszyny rolnicze

np. maszyny siewkowe, młockarnie, maneże, siewniki, sikacze i plugi jak w naj większym wyborze i w stylach rozm. — Wyłączna sprzedaż parowników Reform

2 uczni

celem gruntown. wydoskonalenia

w krawiecczoźnie męskiej

poszukuje zaraz lub później pod

korzystnymi warunkami

Paweł Broniszewski

mistrz krawiecki — Bütow 9P.

koperty

poleca

Gazeta Gdańska.

Darmo

dostanie każdy srebrny, kieszonkowy zegarek remontowany, kto maszynę do szyja Singera zwaną Langschiff za 55 mar., Schwing-Schiff 75 mar. lub central Bobbin za 100 marek kupi i gotówką zapłaci, przy 8 dniach próby i 3-letniej gwarancji. U agentów trzeba za te same maszyny płacić 90, 125 i 145 m. Usługa rzet.

Jezłowski,

— DANZIG, Töpfergasse 25. —

Makulaturę

centnar po 5 mar.

nabyć można

w Gazecie Gdańskiej.

Dla chorych na żołądek!

Wszystkim tym, którzy wskutek przebiegu lub przeładowania żołądka, wskutek spożycia niedostatecznych, ciężko strawnych, nazbyt gorących lub zimnych potraw lub wskutek nieregularnego sposobu życia nabawili się cierpienia żołądka, jak:

kataru żołądka, kurużu żołądkowego, bólei żołądka, niestrawności lub załęgienia poleca się niniejszym dobry środek domowy, którego wymienienie skutki wypróbowane zostały od dawnych lat. Jest nim

Huberta Ullricha wino żiołkowe.

To wino żiołkowe składa się ze znakomitych, silnie wzmacniających działających ziołek, zaprawionych dobrem winem i wzmacnia i ożywia organizm trawienia w człowieku. Wino żiołkowe usuwa przeszkody w trawieniu i działa pobudzająco na odnowienie się zdrowej krwi.

Przy wczesnym użyciu wina żiołkowego usunięte bywają cierpienia żołądkowe przeważnie już w zarodku. Nie należy zatem z wczesnym używaniem tegoż zwlekać. Objawy, jak: ból głowy, czkawka, palenie żgali, wzdęcia, mdłości, połączone z wmitami, które przy chronicznym zażarzeniu cierpienia żołądka tem gwałtowniej występują, ustępują często po kilkorazowym picu.

Zatwardzenie i niemiłe następstwa tegoż jak: rznięcie, żganie w boku: bicie serca, bezsenność, jako też gromadzenie się krwi we wątrobie, mleczu i przy cierpieniach hemoroidalnych, bywają przez wino żiołkowe usunę raz szybko usuwane. Wino żiołkowe usuwa niestrawność i skutek lekkiego stoła zbyteczne materje ze żołądka i trzewi.

Szczupły, blady wygląd, bezkrwi- stość, wycieńczenie są częstokroć następstwami lichej strawności i chorobliwego stanu wątroby. Przy braku apetytu, wśród nerwowego wycieńczenia i spośpienia, jako też przy częstych bólach głowy, wskutek nieprzespanych nocy schną często takie osoby nieraz powoli. Wino żiołkowe daje osłabionemu wątkowi życia świeżej podniety.

Wino żiołkowe podniera apetyt, strawność i odżywianie się, ożywia wymianę materji, przyspiesza tworzenie się krwi, uspokaja wzburzone nerwy i przydaje nowej ochoty do życia. Liczne uznania i pisma dziękczynne udawniają to.

Wino żiołkowe jest do nabycia we flaszkach po mar. 1.50 i 2.00 w aptekach w Gdańsku, Oruni, Sidlicach, Wrzeszczu, Nowymporcie, Oliwie, Hejbudzie, Schönbaum, Wielkich Cedrach, Pruszczu, Kartuzach, Sopocie, Sztutowie, Jungfer, Nowymdworze, Schöneberg, Neukirch, Nytychu, Tezewie, Sobowidzu, Skarszewach, Kościerzynie, Bytowie, Sierakowicach, Wejherowie, Pucku, Kahlberg, Pangritz-Kolonie, Fromborku, Tolkmieku, Mühlhausen w Prusach Wschodnich, Elblagu itd., jako też we wszelkich większych i mniejszych miejscowościach Prus Zachodnich i całych Niemczech w aptekach.

Również wysła firma Hubert Ullrich, Lipsk w sprzedaży hurtowej trzy i więcej flaszek wina żiołkowego po cenach oryginalnych do wszelkich miejscowości Niemiec franco i w bezpłatnej skrzyni. Najmniejszą ilość w sprzedaży hurtowej stanowią zatem trzy flaszki

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Należy domagać się wyraźnie

Huberta Ullricha wina żiołkowego.

Moje wino żiołkowe nie jest środkiem tajemnym; składnikami jego są: wino malaga 450,0, ocet winny 100,0, gliceryna 100,0, wino czerwone 240,0, sok jarzębiny 150,0, sok wiśnowy 320,0, manna 30,0, koper, anyż, korzeń heleniki, ameryk. korzeń (Kraffturzel), goryczka, tatarak po 10,0. Te składniki należy mieszać!

Papier listowy

poleca
Eksp. Gaz. Gdańskiej.

M. Glombowsky

Skład węgla i drzewa

Biuro: Am Holzraum No. 6. Skład: Grosse Allee.

Polecam jak najtaniej:

Najlepsze ślaskie, szkockie węgle w kawałkach, kostkach i rąbane Antracyt, koks, brykiety drzewo rąbane i w kłodach.

Największy skład drzewa dla piekarń, suchych sprychów i drzewa porządkowego.

Telefon 1520.

Telefon 1520.

Dla abonentów „Gazety Gdańskiej“ zamiast 7 mk. tylko 2,50 mk.

Bez maski.

Notatki do dziejów i historia ostatnich 98 lat rzeczywistej polskiej.

Blisko 500 stron druku, wielkie octavo, zawierające bardzo dobrze opracowaną historję Polski.

Zamówienia, które się odwrotnie załatwia, przyjmuje

Księgarnia „Gazety Gdańskiej“ w Gdańsku.